Nr. 278. Kraków, Poniedziałek 18 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buonstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Trudności konferencyi w Sztokholmie.

Formuła pokojowa, rzucona przez rewolucyonistów rosyjskich: »Powszechny pokój bez aneksyj i kontrybucyi, na podstawie swobodnego narodowego rozwoju wszystkich ludów« — stała się powoli osią, około której obracają się wszystkie obecne dyskusye pokojowe, już to ograniczając tę formułę, już to ją rozszerzając. Sztokholm stał się jej głównym krzewicielem; konferencye, które się tam odbywają, wywierają suggestywny wpływ na dyskusye pokojowe w całej Europie. A chociaż ultra-realni politycy odmawiają konferencyom sztokholmskim praktycznego znaczenia, jednak zaprzeczyć się nie da, że ich wpływ pośredni, agitacyjny, już dziś jest doniosły. Przedewszystkiem w Sztokholmie odbywa się dziś jakby analiza całego kompleksu chorób politycznych Europy, wypróbowuje się jakby w laboratoryum skuteczność formuły rosyjskiej. Oczywiście trudności i sprzeczności nie zażegna ona tak rychło, ale to nie uzasadnia jeszcze tej jakby złośliwej radości ultrarealnych polityków w obu obozach, którzy, wskazując na owe sprzeczności, wydają okrzyk tryumfalny, że oto utopistom się nie powodzi.

Świeżo wystąpił »Vorwärts« z krytyką formuły pokojowej, przyjętej przez mężów sztokholmskich w ich kwestyonaryuszu. Negatywna część tej krytyki jest interesująca, gdyż przedstawia dokładnie dotychczasowy stan dyskusyi sztokholmskiej.

Pierwszą część wzmiankowanej formuły pokojowej uważa »Vorwaerts« za zupełnie jasną i nadającą się do przyjęcia. Oznacza ona »status quo ante bellum«, przyczem oczywiście małe sprostowania granic nie byłyby wykluczone. — Zaniechanie aneksyi odnosiłoby się także do kolonij. Atoli Bałkan musiałby stanowić wyjątek, gdyż powrót do »status quo« na Bałkanie byłby powrotem do chaosu. Należałoby wytworzyć stan równowagi między Bułgaryą, Grecyą, Rumunią i Serbią, w ten sposób, że bułgarsko-macedońskie części Serbii odda się Bułgaryi, a Serbię połączy się w jedną całość z Czarnogórą i — z Albanią, która i tak nie jest zdolna do własnego życia państwowego.

Niebezpieczeństwo tkwi dopiero w drugiej części formuły: »na podstawie wolnego narodowego rozwoju wszystkich ludów«. Czy znaczy to budowanie własnego s a m o d z i e l n e g o państwa dla w s z y s t k i c h ludów, czy tylko zabezpieczenie państwowej egzystencyi dla tych, które ją już posiadały, ale tylko wolnego narodowego rozwoju w ramach większego państwa, do którego dotąd należały? I co znaczy »wszystkich ludów«? Czy »szczątki narodowe«, jak Łotysze, Litwini, Flamandzi i Baskowie, mają mieć to samo prawo, co Polacy, Ukraińcy i Serbowie? Dalej: czy ma się to odnosić tylko do Europy, a nie także do Maroka, Tunisu, Egiptu, Filipinów i t. d.?

Kiereński i Lwow z początkiem maja rzucili w świat formułkę drugą jeszcze: »prawo swobodnego postanawiania narodów o samych sobie«. Ale ta formułka nie pokrywa się wcale z formułką o wolnym narodowym rozwoju ludów. — Kwestyonaryusz sztokholmski zawiera jeszcze inny waryant owej formuły, mianowicie oprócz »prawa stanowienia ludów o sobie«, mówi także o »autonomii narodowościowej« i jako przypadki konkretne, do którychby te zasady stosować należało, wylicza: »1. Belgię, Serbię, inne ludy bałkańskie, Polskę, Finlandyę, Alzacyę i Lotaryngię, Szlezwik północny, Armenię; 2. Litwę, Ukrainę, Czechy i żydów; 3. Kolonie«. Ta lista jest jednostronna. Cóż ma się stać np. z Irlandyą, Indyami, Burami?

Według dotychczasowych komunikatów ze Sztokholmu, odbyło się wstępne rokowanie z Austryą, Czechami, Węgrami i Bułgarami (obecnie i z Niemcami. Uw. red. »N. Ref.«) Jakiż jest skutek? Postulaty ich wykazują głębokie różnice. Godzą się tylko w żądaniu restytucyi Belgii i Rumunii. Austryacy żądają nadto »usamodzielnienia Finlandyi i Polski«, podczas gdy Czesi o tem na razie milczeli. Węgrzy wstawili się za Polską, ale w formule nader odmiennej od austryackiej: »zjednoczenie wszystkich obszarów polskich w polskie państwo« — co jest ważniejsze i obszerniejsze niż samo »usamodzielnienie Polski«. Oczywiście bowiem sedno rzeczy jest w tem, jaki rozmiar ma mieć samodzielna Polska. O ile jednak idzie o same Austro-Węgry, ani Niemcy austryaccy, ani Czesi, ani Węgrzy nie chcą słyszeć o usamodzielnieniu poszczególnych ludów austryackich, tylko o autonomii i swobodzie rozwoju. Węgrzy zapominają nawet zupełnie o narodach obcych w swym państwie i żądają tylko »zdemokratyzowania Węgier«. — Ileż już tu sprzeczności! A jak one się spiętrzą, gdy w Sztokholmie zabiorą głos jeszcze Rosyanie, Włosi, Anglicy, Francuzi, a w końcu zastępcy wszystkich mniejszości socyalistycznych!

Tak ujmuje »Vorwaerts« trudności sztokholmskie. Ale organ niemieckiej większości socyalistycznej ma także cel pozytywny i stawia własną poprawkę do formuły rosyjskiej. Mianowicie miałaby ona w poprawnej formie brzmieć tak:

»Powszechny pokój bez aneksyj i odszkodowań wojennych; swobodny narodowy rozwój wszystkich ludów w ramach tego państwa, do którego należały przed wojną«.

»Vorwaerts« twierdzi, że dopiero ta formuła odpowiada naprawdę zasadom socyalizmu i marksizmu. W oczach marksistów, przy tworzeniu się państwa i ich rozwoju, głównym jest dziś moment ekonomiczny, a nie jak dawniej narodowy i etnograficzny. Nie węzły krwi, ani historyczna tradycya i położenie geograficzne są dziś głównym żywiołem państwowo-twórczym, lecz siły produktywne, które wciąż stwarzają systemy gospodarczo-polityczne, rozrastające się ponad głowami małych narodów w wielkie organizacye państwowe. W polityce państw dokonywa się ten sam proces koncentracyjny, co w przemyśle. Mniejsze, samodzielne państwa mają obok nich możliwość bytu tylko w mniejszym stopniu, podobne do małych interesów specyalnych, obok kolosalnych domów towarowych, albo też, chcąc się utrzymać, muszą się związać z sobą we wspólny organizm gospodarczy. Ostatnim celem tego rozwoju jest »przeorganizowanie świata«, które się musi skończyć stanem równowagi małej liczby pozostałych ponadpaństwowych tworów-olbrzymów. Dopiero w tym stanie zrodzi się ostateczny pokój ludzkości.

W praktyce wygląda to tak: niech małe państwa, które istniały przed wojną, pozostaną nadal, lub zostaną przywrócone; ale małe narody, które już wtedy bytowały w ramach większego państwa, powinno się także po wojnie wcielić napowrót do tego samego państwa. Przytem należy im zagwarantować »autonomię narodowościową«, a więc wszędzie wytworzyć ten stan, którego się austryaccy socyaliści domagali już dawno dla Austryi, jako »austryackiej międzynarodówki«.

»Vorwaerts« wygłasza tu jasno ideologię tego, co się dziś nazywa »socyal-imperyalizmem«. W zaproponowanej poprawce uwydatnia się zarazem głęboka różnica między r e w o l u c y j n y m s o c y a l i z m e m rosyjskim, naśladującym rok 1793, a o r g a n i z a c y j n y m s o c y a l i z m e m niemieckim. W praktycznem zastosowaniu poprawka ma na celu zachować dla Niemiec Alzacyę i Lotaryngię, oraz część Polski. W dzień po ogłoszeniu powyższego artykułu »Vorwaerts« ogłosił w tym samym kierunku idące oświadczenie socyalistów niemieckich w Sztokholmie, równocześnie zaś nastąpiła znana enuncyacya »Nordd. Allg. Ztg.« — Ta równoczesność z pewnością nie była przypadkową.

Oświadczenie niemieckich socyalistów.

»Vorwaerts« ogłasza teraz odpowiedź, którą dali delegaci niemieckiej większości socyalistycznej w Sztokholmie na przedłożony im kwestyonaryusz.

Zgadzają się oni na pokój bez aneksyj i odszkodowań, na podstawie narodowego samookreślania się, przyjmują więc formułę rosyjską, lecz w praktyce czynią w niej znaczne wyłomy. Żądają z w r o t u k o l o n i j d l a N i e m i e c, odrzucają nietylko k o n t r y b u c y ę w o j e n n ą, l e c z t a k ż e w s z e l k i e j e d n o s t r o n n e z o b o w i ą z a n i a d o n a p r a w y s z k ó d w o j e n n y c h. Państwom, które nie mogą własnemi siłami odbudować swego życia gospodarczego, zniszczonego przez wojnę, należy przynieść międzynarodową pomoc, na podstawie wzajemnej umowy.

Oświadczają się za n i e z a w i s ł ą B e l g i ą, co do Serbii i państw bałkańskich, zgadzają się na zdanie socyalistów austryackich (t. zn., że Bośnia i Hercegowina mają zostać przy Austryi Serbia ma się połączyć z Czarnogórą, inne państwa bałkańskie mają się same między sobą pogodzić).

Polsce Kongresowej (tylko!) i Finlandyi nie można odmówić prawa do samookreślenia się. Innym obszarom obcoplemiennym należy przyznać przynajmniej autonomię dla rozwoju własnego życia narodowego, o ile nie wchodzi w grę państwowa niezawisłość. (Ten ustęp, który może dotyczyć np. Galicyi, Poznańskiego, Czech, jest zupełnie niejasny ze swojem »o ile«. Uw. red. »N. Ref.«)

O ludach wyższej kultury, które niegdyś posiadały samodzielność, lecz stały się potem ofiarą podbojów imperyalistycznych: Irlandyi, Egipcie, Tripolisie, Maroku, Indyach, Tybecie i Korei, powiedziano, że »sympatyzuje się« z ich dążeniami ku odzyskaniu wolności narodowej.

Niemieccy socyaliści oświadczają się za kulturalną autonomią narodowości obcojęzycznych części wewnątrz większego związku państwowego i zgadzają się na to co powiedzieli socyaliści austryaccy o stosunkach różnych narodowości wewnątrz monarchii austro-węgierskiej.

Alzacya i Lotaryngia mają pozostać przy Niemczech, jako samodzielne państwo związkowe i otrzymać prawie demokratyczne ustawodawstwo i administracyę.

Delegaci uznają dalej niezbędność międzynarodowego trybunału rozjemczego i ponadpaństwowej organizacyi prawnej, któraby nie dopuszczała do naruszania układów międzynarodowych. Ważne dla komunikacyi światowej cieśniny i kanały mają być postawione pod kontrolę międzynarodową.

„Neue Freie Presse“ do Polaków.

W artykule wstępnym niedzielnego wydania „Neue Freie Presse“ z ogromnym aparatem argumentów usiłuje Polaków przekonać, że opozycya nie jest ich rzeczą. Pismo to podnosi, że obecnie rozpoczynają się pamiątkowe dnie walk o oswobodzenie Galicyi, walk, podczas których Niemcy i Węgrzy dawali swoje życie „za naród polski, za jego przyszłość i język“. Jeżeli wobec tych wspomnień Polacy nie chcą uchwalić konieczności państwowych, to „powstaje uczucie, jakgdyby grzeszyli przeciwko naturze ludzkiej“ — twierdzi „Neue Freie Presse“ i pisze dalej: „Nawet jeżeli nie chcą tego rządu, nie powinni tak postępować; choćby mieli uczucie zadanej im niesłuszności, nie powinni dawać takiego przykładu oni, których historya należy obecnie do wielkiej polityki.“

Przypomniawszy, że młodzież polska nie szczędziła życia w tych walkach i że jej chwałą będzie, iż słowa cara, wypowiedziane we Lwowie z balkonu gmachu namiestnictwa, nie spełniły się, wypowiada wymieniony dziennik zdziwienie, że Polacy nie chcą uchwalić budżetu. Chcą obalić rząd, a cios może spaść na parlament. Polacy — woła „Neue Freie Presse“ — powinni pamiętać, że trzeba jeszcze oswobodzić część Galicyi i Bukowinę, więc nie powinni odmawiać środków pieniężnych na to. Te trudności domowe mogą być wyzyskane przez koalicyę na niekorzyść całego narodu polskiego wewnątrz i zewnątrz Austryi.“

Artykuł swój kończy „Neue Freie Presse“ następującą apostrofą:

„Wojna stworzyła wspólność pomiędzy posłami niemieckimi i polskimi na tle oswobodzenia uciśnionego przez wieki narodu i na tle wielkiej polityki europejskiej. Te stosunki należy pielęgnować i wzmacniać. Dlatego byłoby poważnym błędem, gdyby stanu przesilenia w Izbie posłów nie można było poprawić przez dojrzalszy namysł Koła polskiego. W Stanisławowie są Rosyanie. Tam owi uciemiężeni pojąćby nie mogli, że Polacy kredytów na armię używają jako środków politycznej walki.“

Nie wdając się w polemikę z dość naiwną argumentacyą „N. Fr. Presse“, zauważymy tylko, że Koło polskie wcale nie odmawia **dla państwa** kredytów, ani budżetu. Ono tylko gabinetowi hr. Clam Martinica odmawia zaufania i funduszów. A między państwem, między Austryą i rządem hr. Clama zachodzi już choćby ta zewnętrznej natury różnica, że rządu tego może nie być, a państwo austryackie zostanie zdrowe.

Przesilenie gabinetowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 czerwca.

Sobotnia uchwała Koła polskiego była **zupełną niespodzianką dla stronnictw niemieckich**, które nie przewidywały, że Koło polskie zajmie zdecydowane stanowisko przeciw rządowi hr. Clam Martinica. Po uchwale tej utrzymywali Niemcy, że dymisya gabinetu jest wykluczona, że rząd poradzi sobie bez Polaków, a nawet, że parlament jest zagrożony. W ciągu dnia wczorajszego atoli **nastąpiła w tym kierunku radykalna zmiana.** Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, stoją dziś niemieckie Koła parlamentarno na tem stanowisku, że wobec stanowiska Koła polskiego, gabinet **hr. Clama stanowczo ustąpić powinien.** Hr. Clam cieszy się wprawdzie osobiście sympatyą wszystkich stronnictw, uchwała Koła polskiego jednak dowodzi niedwuznacznie, że nie dorósł on do swego zadania. W tych trudnych czasach rządzić powinien gabinet, znający wszystkie arkana parlamentaryzmu austryackiego, a nie gabinet, składający się przeważnie z dyletantów. Wszystkie stronnictwa życzą sobie dzisiaj, aby rząd spoczywał w silnych i wytrawnych rękach.

Dziś odbędzie się **posiedzenie Rady ministrów, na której zapadnie już ewentualna uchwała dymisyi gabinetu.** Koła poinformowane są zdania, że cesarz powoła następnie na audyencyę szereg wybitnych polityków, a w pierwszym rzędzie przedstawicieli Koła polskiego. Przesilenie załatwione będzie w każdym razie przed głosowaniem nad prowizoryum budżetowem w komisyi, możliwie jednak jeszcze w drugiej połowie bieżącego tygodnia.

Na wypadek ustąpienia hr. Clama wymieniają koła poselskie jako jego następcę **dr Koerbera, dr Spitzmuellera, bar. Becka i dr Hussarka.** W razie częściowej rekonstrukcyi w gabinecie, zostaćby mieli ministrowie, bar. Georgi, Hoefer, Spitzmueller, Trnka i Urban. W skład nowego gabinetu nie wejdzie w żadnym razie obecny minister kolei F o r s t e r.

Koło polskie przeciw budżetowi.

(Koresp. własna „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 18 czerwca.

Na podstawie informacyj z dobrego źródła przyjąć można, że polska demokracya oświadczyła się na sobotniem posiedzeniu Koła polskiego za zerwaniem dalszych rokowań z prezydentem ministrów hr. Clam Martinicem z następujących powodów:

Hr. Clam obciążył się od samego początku odpowiedzialnością za czyny rządu hr. Stürgkha, przyjąwszy w skład swego gabinetu przeważną większość członków gabinetu hr. Stürgkha. Zatrzymując w szczególności ministra F o r s t e r a, musiał hr. Clam liczyć się z tem, że trudno mu będzie zdobyć sobie zaufanie Koła. W ciągu rokowań z prezydyum Koła okazywał wprawdzie hr. Clam dobrą wolę, żadnym czynem jednakże tej dobrej woli swej nie stwierdził, pomimo, że rokowania między rządem a Kołem dłuższy czas trwały. I grupa demokratyczna zrażoną była w końcu ciągłemi przyrzeczeniami prezydenta ministrów. Na posiedzeniu sobotniem Koła uznała tedy za wskazane dać wyraz swej nieufności co do intencyj jego odnośnie do postulatów Koła.

W razie ustąpienia gabinetu hr. Clama, **spodziewać się nie można na razie gabinetu parlamentarnego,** gdyż w parlamencie niema większości, która okazałaby skłonność do popierania rządu. **Koło polskie nie może należeć do większości, w skład której wchodziłyby oprócz Koła tylko dwa stronnictwa niemieckie,** gdyż temsamem musiałoby stanąć przeciw wszystkim stronnictwom nieniemieckim w Izbie.

Losy prowizoryum budżetowego.

(Koresp. »N. Reformy«).

Wiedeń, 18 czerwca.

Pewne grupy poselskie są zdania, że, gdyby po sobotniej uchwale Koła polskiego nie znalazła się w komisyi budżetowej większość dla **budżetu w ścisłem tego słowa znaczeniu,** to mogłaby się mimo to znaleść większość dla **pożyczek wojennych,** nie mających nic wspólnego z kwestyą zaufania do rządu. Ciekawą jest następująca, z grup niemieckich pochodząca, kombinacya uchwalenia prowizoryum budżetowego w komisyi. Komisya budżetowa liczy 53 członków, uchwała więc zapada większością 27 głosów. Rząd liczyć może na 11 głosów niemieckiego Związku narodowego, 7 głosów chrześć.-społecznych i 1 głos niem. klubu wolnomyślnych, czyli łącznie na 19 głosów. Pozyskanie 3 głosów Słowieńców i 2 głosów „Unio latina“ leży w granicach możliwości. Chodziłoby tedy jeszcze tylko o 3 głosy. Oto, gdyby podczas głosowania kilku członków większości, uchwaleniu prowizoryum przeciwnej, było nieobecnych, mogłoby prowizoryum być uchwalone.

Wojna.

Prasa amerykańska o warunkach pokoju.

Karlsruhe, 18 czerwca.

Według nowojorskiej depeszy szwajcarskiego Biura telegraficznego, prasa Hearsta ogłasza następujące, zaproponowane ze strony dyplomatycznej, warunki pokojowe: utworzenie **niezawisłości Polski,** umiędzynarodowienie **Dardanelów,** usunięcie **państwa tureckiego z Europy,** wydanie **Alzacyi i Lotaryngii Francyi,** restytucya **Belgii i Serbii.**

Tytułem odszkodowania za Polskę otrzymałyby Niemcy niektóre ze swych kolonij, a Austrya część Bośnii i Hercegowiny. Niemcy musiałyby dać odszkodowanie Belgii, tudzież odszkodować straty świata handlowego. Musi się je zredukować do siły i wielkości, jaką posiadały przed wojną w roku 1870.

15.000 dział angielskich we Francyi.

Karlsruhe, 18 czerwca.

„Badische Presse“ donosi z Bazylei:

Agencya telegraficzna „Radio“ donosi z Londynu:

Hiszpański autor Carillo, który jako sprawozdawca wojenny przebywał na froncie angielsko-francuskim, donosi za zezwoleniem cenzury angielskiej, **że na froncie francuskim znajduje się obecnie 15.000 dział angielskich.**

Nacisk na Hiszpanię.

Berlin, 18 czerwca.

„Tägliche Rundschau“ donosi z Hagi:

„Daily Telegraph“ przynosi następujące informacye z Madrytu: Wedle obiegających tu wiadomości, mają wkrótce nastąpić **stanowcze zmiany w zagranicznej polityce Hiszpanii.** Na dworze hiszpańskim zyskuje coraz większy wpływ koterya, dążąca do tego, **ażeby Hiszpania oświadczyła się za koalicyą.**

Nota rządu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 18 czerwca.

(Pet. Ag.) Z okazyi odwiedzin francuskiego ministra T h o m a s a u członków prowizorycznego rządu, przed odjazdem jego do Francyi minister spraw zagranicznych T e r e s z c z e n k o wręczył mu następującą notę:

»Rosyjska rewolucya jest nietylko przeobrażeniem wewnętrznej organizacyi Rosyi, lecz jest także, i to w szczególnej mierze, aktem moralnym, który wyraża wolę narodu rosyjskiego, by **ziścić swój ideał równości, wolności i sprawiedliwości nietylko w dziedzinie polityki wewnętrznej kraju, lecz także w stosunkach międzynarodowych.** Ta wola jest źródłem, z którego rosyjski rząd rewolucyjny czerpie swoją energię. Jej służyć jest pierwszem zadaniem i misyą rządu. Broniąc w walce z nieprzyjacielem wielkiej idei wolności, **Rosya postawiła sobie za cel przywrócenie powszechnego pokoju na podstawach, które wykluczają wszelki akt gwałtu z jakiejkolwiek strony, tak samo jak wszelkie zakusy imperyalistyczne, w jakiejkolwiek formie. Rosya nie żywi żadnych zamiarów zdobywczych,** i protestuje stanowczo przeciw wszelkiej tendencyi tego rodzaju. Wierny tym zasadom **naród rosyjski jest silnie zdecydowany jawne lub skryte zamiary imperyalistyczne nieprzyjaciela zwalczać** zarówno w dziedzinie **politycznej jak finansowej i gospodarczej.** Jeżeliby mimo to między naszym rządem a rządami naszych sprzymierzeńców miałyby wyniknąć pewne różnice zdań co do celów wojennych, to nie wątpimy, że ścisły związek między Rosyą a nimi zabezpieczy zupełną zgodność co do wszystkich kwestyj na podstawie zasad, któremi kieruje się rosyjska rewolucya. Niezachwianie sympatyzując ze wspólną sprawą sojuszników, pozdrawia rosyjska demokracya z żywą radością **postanowienie tych mocarstw sprzymierzonych, które oświadczyły gotowość zastosowania się do życzenia tymczasowego rządu rosyjskiego, aby układy co do ostatecznych celów wojny poddać rewizyi. W tym celu rzucamy inicyatywę do konferencyi przedstawicieli mocarstw sojuszniczych, która mogłaby się zebrać natychmiast, skoro tylko okażą się pomyślne ku temu warunki. Atoli jeden z układów nie będzie postawiony do dyskusyi na tej konferencyi, ten mianowicie, który podpisano w Londynie 5 września 1914 i który został później ogłoszony, a wyklucza możliwość zawarcia odrębnego pokoju przez jedno z mocarstw sprzymierzonych«.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 17 bm.:

Wschodni teren wojny.

Na wschodniej granicy węgierskiej miejscami potyczki patroli. Koło Brzeżan odrzucono rosyjskie oddziały wywiadowcze

Włoski teren wojny.

W goryckiem austryacko-węgierska eskadra lotnicza rzuciła ze skutkiem bomby na włoskie magazyny Mossa. Pozatem nic ważnego.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 17 czerwca.

Zachodni teren wojny.

Front ks. Ruprechta: **We Flandryi walka działowa na południowy wschód od Ypern i na północ od Armentieres była wieczorem silniejsza. Na południowy zachód od Warneton atakowały angielskie oddziały dwa razy. Zostały odparte. Nad kanałem La Bassée aż do kolei Arras—Cambrai panowała żywa działalność artyleryi. Pod Monchy i Croisilles Anglicy kontynuowali swoje ataki rano i wieczór. Podczas gdy na wschód od Monchy odparto nieprzyjaciela z łatwością, na północny zachód od Bullecourt wtargnął on chwilowo w nasze rowy. — Kontratakami, które podały w nasze ręce przeszło 70 jeńców, odzyskaliśmy stanowisko. Także na południowy zachód od Cambrai, tudzież między Sommą a Oisą okazał się nieprzyjaciel ruchliwszym niż w ostatnich czasach.**

Front wojsk następcy tronu niemieckiego: **Na froncie Aisny ogień wzbierał chwilami bardzo gwałtownie. Nad Drogą Dam wieczorem wojska szturmowe jednego pułku bawarskiego wtargnęły do francuskiego stanowiska na północny zachód od folwarku Hurtebise, zdobyły jeden nos górski i trzymały się przeciw trzem silnym kontratakom. Wzięto do niewoli 23 strzelców francuskich z 4 karabinami maszynowymi. W Szampanii gdzieniegdzie żywszy ogień.**

Front ks. Albrechta: **Nic nowego.**

Wschodni teren wojny.

Wzmogła się czynność bojowa na zachód od Łucka, mianowicie na południowy wschód od Złoczowa i na Podkarpaciu. Pod Brzeżanami odparto rosyjski wypad wywiadowczy.

Front m a c e d o ń s k i: **W dolinie Strumy opróżnili Anglicy kilka miejscowości, zapaliwszy je wprzódy.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Wybuch amunicyi w Steinfeld.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 czerwca.

Urzędownie: W nocy z dnia 16 na 17 bm. w wojskowych magazynach amunicyi w Steinfeld nastąpiła **eksplozya, której ofiarą padały trzy magazyny.** Według dotychczas nadeszłych doniesień **ilość rannych wynosi około 100.** Ze strony wojskowej jeszcze w nocy wdrożono bezzwłocznie wszelkie potrzebne zarządzenia dla niesienia pomocy i przeprowadzono je. Skoro nadejdą dalsze relacye o wydarzeniu, będą natychmiast podane do publicznej wiadomości. Minister wojny udał się osobiście na miejsce wypadku.

Wiedeń, 18 czerwca.

O wybuchu na Steinfeld dowiadujemy się dalej: Dnia 17 czerwca o wpół do 3 rano koło arsenału amunicyi w Woellersdorf zdarzyła się eksplozya magazynu prochu, wskutek której **jeszcze dwa inne objekty padły ofiarą.** Prócz szkód materyalnych **zginęło sześciu ludzi.** — **Liczba lekko rannych, zwłaszcza odłamkami szkła, wynosi 300, liczba ciężko rannych 30.** Pożar ugaszono przy asystencyi oddziału wiedeńskiej straży pożarnej. Rankiem 17 czerwca nie było już niebezpieczeństwa. W Haschendorf i Siegersdorf wiele domów i okien uszkodzonych.

Posiedzenia komitetu wysyłania dzieci na wieś.

Kraków, 18 czerwca.

Wczoraj w południe w magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie członków Komitetu wysyłania dzieci na wieś na czas wakacyj. Przewodniczył wiceprezydent p. R o l l e. Obecni delegaci i delegatki różnych stowarzyszeń, zajmujących się tą sprawą, złożyli sprawozdania z dotychczasowej akcyi. Ze sprawozdań tych okazało się, że z Krakowa na wieś będzie wysłanych około 700—800 dzieci do różnych miejscowości, oraz osób prywatnych, a do półkolonij w Krakowie zgłosiło się blizko 5.000 dzieci. Organizacyą rozszerzonych półkolonij zajmie się krakowskie Towarzystwo walki z gruźlicą.

W dyskusyi przemawiali między innymi pp.: radca Piechnik, profesor Rosenmann, drowa Markowa, Kłuszyńska, radca St. Nowak, dr Janiszewski, p. Bogdanikówna, p. Szybalska i inni. Zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony młodzieży będzie w możności wysłać na przeciąg jednego miesiąca 400 dzieci na świeże powietrze do różnych miejscowości i do osób prywatnych na prowincyę. Towarzystwo kolonij wakacyjnych w Porębie w tym roku wysyła zaledwie 40 chłopców na wieś. Towarzystwo kolonij wakacyjnych w Kochanowie zamarło, dotąd nie wniesiono nawet podania o subwencyę. Grono pań krakowskich z komitetów parafialnych postanowiło wznowić działalność tego pożytecznego dawniej Towarzystwa i zająć się wysyłką dzieci.

Przedstawicielki Związku niewiast katolickich złożyły sprawozdanie z akcyi swoich organizacyj, zajmujących się wysyłaniem dziewcząt na wieś, oraz opieką pozaszkolną w czasie wakacyj nad tą młodzieżą żeńską, która w Krakowie pozostaje. — Zgłoszeń na wyjazd na wieś jest bardzo wiele, dyrekcye seminaryów zgłaszają liczne kandydatki, z braku jednak funduszów tylko pewna liczba podań będzie uwzględnioną.

Wiceprezydent Rolle podniósł na zapytanie w czasie dyskusyi, iż gmina krakowska na utrzymania dzieci, wywiezionych na wieś, nie może udzielać funduszów, natomiast w wydatnej mierze poprze półkolonie krakowskie. Radca St. N o w a k podniósł, że szereg organizacyj krząta się około wywiezienia dzieci na wieś na czas wakacyj, aby ulżyć miastu, tymczasem do Krakowa przyjeżdża mnóstwo obcych osób na stały pobyt, co się dotkliwie odbije na aprowizacyi miejskiej.

Fizyk miejski, dr J a n i s z e w s k i, podniósł, iż na potrzeby krakowskich półkolonij musi być zapewnioną dostawa mleka w ilości 1.000 litrów dziennie. Bez mleka trudno sobie wyobrazić żywienie znaczniejszej liczby dzieci. Wiceprezydent p. Rolle odpowiedział, że gmina uczyni wszystko, ażeby aprowizacyę półkolonij krakowskich zapewnić. Z mlekiem jest sprawa bardzo trudna. Mleczarnia miejska otrzymuje dziennie 1.400—1.500 litrów mleka, które zabierają różne zakłady miejskie, ochronki, żłóbki, herbaciarnie ludowe, wreszcie rodziny, mające drobne dzieci.

Profesor Rosenmann przedstawił działalność żydowskich półkolonij wakacyjnych w parku podgórskim. Obecnie zgłosiło się około 700 dzieci. — Nadto 150 żydowskich dzieci zajętych jest robotami w ogrodzie warzywnym na dawnym torze wyścigowym obok Cichego Kącika.

Jedna z obecnych delegatek zwróciła uwagę na konieczność zaopiekowania się w półkoloniach temi skrofulicznemi dziećmi, które nie mogły z braku miejsca wyjechać do Rabki. Dzieci takich jest bardzo wielka ilość w Krakowie.

Najbliższe posiedzenie członków Komitetu odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 18 czerwca.

Z niedzieli. Niedziela wczorajsza minęła wśród pięknej, niezbyt upalnej pogody, nadającej się znakomicie do odbywania dalszych wycieczek poza miasto, z czego zresztą Krakowianie masowo skorzystali. Po południu w bliższych i dalszych okolicach miasta widać było wszędzie roje spacerowiczów, nie mniejszy też ruch świąteczny panował w mieście, mimo spiekoty i kurzu ulicznego. Przeważała nie tylko urodą, ale i liczbą — płeć piękna, co jest zwykłem »signum temporis« na wojnie.

Przedmiejskie okolice Krakowa zmieniły się gruntownie. Szereg parcel, stojących odłogiem, pokrytych często suchotniczą, zżółkłą trawą, nareszcie większa część Błoń krakowskich, uległy zupełnemu przewrotowi. Znikły ugory opuszczone, zniknęły zaniedbane place i jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej powstały w ich miejsca uprawno ogródki. Widać codziennie tam kobiety, dzieci, oraz ojców rodzin, pracujących gorliwie na »roli«. W ogródkach tych, oraz na uprawnych parcelach, widać zieleniącą się nać kartoflaną, groch, buraczki, kwiaty i t. d. — Długotrwała posucha zabójczo wpływa na młode jarzyny i ziemiopłody, to też wielu dzierżawców ogródków i parcel znosi wodę w konwiach i zlewa warzywa. Trzeba było dopiero wojny, ażeby podmiejskie nieużytki zamienić na piękne ogródki.

Aprowizacya miasta. Jak słychać, zapasy mąki chlebowej są już na wyczerpaniu i wystarczą zaledwie na kilka dni. Jeżeli wkrótce nie nadejdą nowe zapasy, Kraków ponownie pozbawiony będzie chleba.

Wczoraj otrzymał magistrat krakowski z centralnego urzędu żywnościowego w Wiedniu telegraficzna wiadomość, iż dotąd jeszcze nie rozpoczął się wywóz nowych ziemniaków z Węgier do Austryi. Równocześnie urząd powyższy doniósł, że rezultat zbiorów ziemniaków na Węgrzech jest znacznie mniejszy, aniżeli obliczano. Ziemniaków galicyjskich również niema, do Krakowa nadchodzą tylko minimalne ilości.

Brak węgla nie ustaje, w dalszym ciągu przychodzą do miasta tylko minimalne zapasy. Ministerstwo robót publicznych przydzieliło na użytek krakowskiej elektrowni i gazowni miał węglowy z Jaworzna, niestety i tych zapasów tam niema, wobec czego zakładom tym przydzielono obce kopalnie. Nie wiadomo jednak, czy i w tych kopalniach znajdą się potrzebne zapasy.

Do Wiednia wyjeżdża w dniach najbliższych deputacya, złożona z przedstawicieli Izby handlowej, gminy krakowskiej, oraz handlarzy węgla w sprawie dostaw opału dla naszego miasta.

Aprowizacya letników. Starostwo w Nowym Targu wysyła do osób, które zgłosiły swój pobyt w Zakopanem, zawiadomienia, iż pobyt ten przyjmuje do wiadomości na podstawie rozporządzenia Kraj. urzędu gospodarczego z dnia 26 kwietnia b. r. l. 4385 z tym jednak warunkiem, że letnicy przywiozą ze sobą zapasy żywności potrzebne na cały czas pobytu w Zakopanem.

To rozporządzenie Kraj. urzędu żywnościowego jest nowością, sprzeczną z zarządzeniami Centralnego urzędu żywnościowego. Jak donosiliśmy, osoby, wyjeżdżające do uzdrowisk i letnisk, po wymeldowaniu się w Krakowie, mają otrzymywać tam na miejscu potrzebne karty kontrolne. Kto zaś wyjeżdża n. p. do Rudawy, Krzeszowic, Kalwaryi i t. d., ten może otrzymać pozwolenie na wywóz środków żywności.

Inspektor żywnościowy w Krakowie. P. Leonard G a s s e r, emerytowany pułkownik, został zamianowany inspektorem 27-go okręgu żywnościowego z siedzibą w Krakowie. Spodziewać się należy, że nowy inspektor dołoży starań, ażeby zaradzić wszelkim brakom aprowizacyjnym w Krakowie, oraz ograniczyć wywóz towarów spożywczych z naszego kraju. Obecnie ludność krakowska będzie mogła zgłaszać się do tego inspektora ze wszystkimi żalami, wywołanymi brakami w dziedzinie aprowizacyi.

Zjazd przemysłowy. W listopadzie ubiegłego roku na zjeździe w sprawie odbudowy kraju, odbytym w Krakowie z inicyatywy »Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast«, wśród wielu innych została rzucona myśl zwołania specyalnego zjazdu przemysłowego. »Komitet obywatelski odbudowy wsi i miast« zaprosił w lutym b. r. grono, złożone z 8 osób, do podjęcia kroków w kierunku urzeczywistnienia zjazdu przemysłowego. — Grono wspomniane podjęło pracę przygotowawczą, wynikiem której było utworzenie się w dniu 8 czerwca b. r. w Krakowie komitetu organizacyjnego zjazdu przemysłowego. Zjazd postanowiono zwołać do Krakowa w ciągu miesiąca września. Ma on się zająć rozpatrzeniem stanu obecnego poszczególnych gałęzi przemysłu galicyjskiego i wysunięciem postulatów, związanych z ich potrzebami w stosunku do demobilizacyi i do przewidywanej zmiany ogólnej warunków gospodarczych.

Komitet organizacyjny podzielił się na trzy sekcye: organizacyjną, referatową i finansowo-gospodarczą. Na przewodniczącego komitetu wybrany został poseł E. Z i e l e n i e w s k i, na zastępcę przewodniczącego inżynier dr J. K r a u z e, na sekretarza dr A. S z c z e p a ń s k i, na zastępcę sekretarza dr Br. J o s e f e r t, na skarbnika Br. C h o d k i e w i c z.

Sekcye: organizacyjna i referatowa komitetu, odbywały posiedzenia co tydzień tymczasowo w lokalu biura statystycznego namiestnictwa Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi przy ulicy Wiślnej. Wszyscy interesujący się zjazdem mają skierowywać zapytania, zgłoszenia i wszelkie pisma pod adresem wyżej podanym.

Sezon operowy. Próby i przygotowania do sezonu operowego są w pełnym toku. Przygotowanie muzyczne rozdzielili między siebie: prof. Bolesław W a l l e k - W a l e w s k i, tyle zasłużony około ruchu muzycznego w Krakowie, i zaangażowany na sezon operowy, znakomity dyrektor Filharmonii warszawskiej, Zdzisław B i r n b a u m. Kraków zna tego świetnego dyrygenta z pamiętnych koncertów orkiestry warszawskiej w roku 1912. Dyrektor Birnbaum ma poza sobą także długie lata praktyki operowej, najpierw w Szwajcaryi i Paryżu, potem w Hamburgu; przez jeden sezon działał w Nowym Jorku w Manhattan-Opera, konkurencyjnem przedsiębiorstwie słynnej Metropolitan-Opery, wreszcie w Komicznej Operze w Berlinie, za dyrekcyi Gregora, gdzie wystawiał »Toskę«, »Pelleasa i Melisandę«, »Carmen« i inne dzieła francuskie. W Krakowie rozpocznie działalność, dyrygując pierwszą »Halkę« w dniu 21 b. m. Pewną liczbę przedstawień poprowadzi także znany z koncertów symfonicznych dr P l e s s, zaś »Uprowadzenie z seraju« przygotuje pierwszy kapelmistrz wiedeńskiej »Volksoper«, dyrektor P. S t e r m i c z.

„Wystawa dziecko w sztuce“ w Pałacu Sztuk pięknych została z dniem wczorajszym zamkniętą. Cieszyła się ona przez cały okres trwania niezwykłem zainteresowaniem się naszej publiczności, która w jej obesłaniu czynny wzięła udział. Od dnia dzisiejszego między godzinami 10—1 oraz 4—6 będą wydawane eksponaty zwiniętej wystawy.

Zespół wiedeńskiej „Opery nadwornej“ w podróży na front da w poniedziałek b. m. o godzinie 8 wieczór drugi wieczór gościnny w Kasynie wojskowym. Przedsprzedaż biletów odbywa się w administracyi „Krakauer Zeitung“ od godz. 9—12 i od 3—6. Telefonicznych zamówień nie przyjmuje się. W dniu przedstawienia sprzedaż biletów odbywa się o godzinie 7 wieczór przy Kasie w Kasynie wojskowym. Przedstawienia dostępne są także dla osób cywilnych. Cały czysty dochód przeznaczony jest na cele opieki wojennej.

Z kraju.

Żądania robotników w Wieliczce. Z Wieliczki donoszą, iż w dniu dzisiejszym porzucili pracę wszyscy górnicy, zajęci w kopalni soli. Robotnicy domagają się znacznego podwyższenia zarobków.

O upośledzenie telefoniczne pism polskich. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, w Kole polskiem poruszyć mają sprawę traktowania pism polskich. Dlaczego są protegowane wychodzące we Lwowie i Krakowie wojskowe pisma niemieckie ze szkodą pism polskich? Do pism krakowskich telefonować można w pewnych tylko godzinach za potrójną taksę (»dringend«) p o 9 K z a 3 m i n u t y, podczas gdy do »Krakauer Zeitung«, a nawet do »Lemberger Zeitung«, telefonować można przez c a ł y d z i e ń z a z n i ż o n ą t a k s ę (»Zeitungstelefon«) p o 1½ K z a 3 m i n u t y. To się nazywa równouprawnienie! — A przytem d o p i s m p o l s k i c h w e L w o w i e w o g ó l e t e l e f o n o w a ć n i e m o ż n a. Wolno wprawdzie wysyłać depesze, te jednak są bardzo drogie, a zanim dostaną się do Lwowa, trwa kilka godzin.

Postulaty społeczne lekarzy lwowskich. W tych dniach obradować będzie w Krakowie ankieta, zwołana przez Izbę lekarską krakowską w sprawie organizacyi służby zdrowia na ziemiach polskich. Uchwały ankiety referować będzie następnie delegat galicyjskich organizacyj lekarskich w Warszawie na zjeździe hygienistów.

Jak donoszą dzienniki lwowskie, Izba lekarska lwowska wysyła do ankiety krakowskiej jako delegata swego prezydenta.

Poleciła mu poruszyć podczas ankiety dwa postulaty, ubocznie z przedmiotem ankiety się łączące.

Pierwszy z nich, to żądanie, by w e w s z y s t k i c h u n i w e r s y t e t a c h p o l s k i c h otwarto k a t e d r y z w y c z a j n e m e d y c y n y s p o ł e c z n e j i by przedmiot ten był obowiązkowy dla wszystkich słuchaczy medycyny.

W Galicyi postulat ten nadaje się do traktowania w parlamencie, to też do Koła polskiego ma się wnieść stosowne uzasadnienie.

Drugi postulat Izby lekarskiej lwowskiej zwraca się też ku Kołu polskiemu.

Izba lekarska lwowska chce zwrócić uwagę naszej reprezentacyi poselskiej na „ministerstwo zdrowia“, będące „in statu nascendi“ w Austryi i dopomina się, aby przy organizowaniu tego ministerstwa zapewniono taki udział w nim polskich i wogóle galicyjskich sił fachowych lekarskich, jaki odpowiada ludności, kulturze i szczególnie ważnym interesom sanitarnym Galicyi.

Brak mąki, chebal i ziemniaków w Krynicy. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, w Krynicy od dłuższego czasu nie można dostać ani chleba, ani mąki; taki stan trwać ma podobno aż do nowych zbiorów. Miejscowi gospodarze mają trochę chleba, przeważnie owsianego, ale w ilości bardzo małej i nawet za drogie pieniądze niechętnie go odstępują. Tak samo trudno o ziemniaki, za które trzeba płacić **12 K za 25 kilogramów**, a i tak ich trudno dostać. Trochę łatwiej o jaja i mleko, a nawet mięso. Krynica, jako tak ważne i uczęszczane uzdrowisko rządowe, winna być przez władze staranniej zaopatrzona w niezbędne artykuły żywności.

Odznaczenie. Stanisław W a n i c k i, Krakowianin, porucznik 14 batalionu saperów, otrzymał za waleczne zachowanie się wobec nieprzyjaciela wojskowy krzyż zasługi z dekoracyą wojenną i mieczami. Jest to już piąte odznaczenie, które oficer ten zdobył na polu walki.

Układ między Szwajcaryą a Austryą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 18 czerwca.

Rada związkowa publikuje zawarty 27 sierpnia 1916 **między Szwajcaryą a Austryą układ co do wzajemnych ułatwień przy uwierzytelnianiu dokumentów, wystawionych lub zatwierdzonych przez publiczne władze szwajcarskie lub austryackie.** Układ został przez Austryę ratyfikowany 1 kwietnia br., przez Szwajcaryę 20 maja br. i wchodzi w życie w dwa miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Sprawa dra Adlera.

Berlin, 18 czerwca.

„Vossische Zeitung“ donosi ze Sztokholmu: Wedle panującej tutaj opinii, wyrok śmierci, wydany na Adlera, **nie zostanie wykonany.** Ci, którzy podzielają to zdanie, podnoszą okoliczność, że trybunał natychmiast po wydaniu wyroku **uchwalił wniosek o zmianę kary śmierci na więzienie.** Wnioski takie są zawsze uwzględniane.

Wybuch amunicyi w Steinfeld.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 czerwca.

(Urzędowo). Dotychczasowy wynik śledztwa w sprawie przyczyn eksplozyi na Steinfeld **nie pozwala wnosić, jakoby to był zbrodniczy zamach.** Dochodzenia będą prowadzone dalej z wszelką energią.

Aresztowanie ks. Trzeciaka.

Sztokholm, 18 czerwca.

»Echo Polskie« (Petersburg) z 27 maja donosi na podstawie informacyj dzienników rosyjskich, że prof. Akademii Duchowej w Petersburgu, ks. T r z e c i a k, został aresztowany za autorstwo korespondencyi do »Berl. Tagebl.«, w której opisano okropny los jeńców niemieckich przy budowie kolei murmańskiej i ołonieckiej.

Biskup baron Roop.

»Echo Polskie« z 3 maja pisze:

»Ran. Utro« donosi, że rząd tymczasowy przywrócił rzymsko-katolickiego biskupa wileńskiego do wymienionej godności. Biskup Roop, poseł do I Dumy państwowej, usunięty został ze stolicy biskupiej przez rząd carski.

Wojna.

Atak powietrzny na wybrzeża Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 czerwca.

(Biuro Wolffa). Jedna z naszych eskadr powietrznych w nocy z 16 na 17 b. m., pod dowództwem kapitana korwetowego Wiktora Schuetzego, zaatakowała ważne twierdze południowej Anglii z dobrym skutkiem. Okręty powietrzne przebyły zacięte walki z angielskiemi siłami morskiemi i lądowemi, tudzież z lotnikami przytem »L. 48«, ugodzony przez nieprzyjacielskiego lotnika, spadł płonąc, a jego załoga, wraz z wymienionym dowódcą, zginęła śmiercią bohaterską. Reszta okrętów wróciła nieuszkodzona.

Szef sztabu admiralicyi marynarki

Sprawozdanie angielskie.

Londyn, 18 czerwca.

(Urzędowo). Przed rankiem zbliżyło się kilka okrętów powietrznych do wschodnich i południowo-wschodnich wybrzeży. Dwa z nich dotarły nieco w głąb kraju. Jeden przeleciał wybrzeże wschodnie, drugi dostał się nad Kent. Ten ostatni rzucił bomby, zrządzając niejaką szkodę. W jednem mieście wybrzeżnem wybuchł pożar. Jeden Zeppelin zniszczono.

Bitwa japońskich okrętów z łodziami podwodnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 czerwca.

(Biuro Reutera). Japoński attaché marynarki donosi, że dnia 11 bm. japońska flotyla niszczycieli zaatakowała nieprzyjacielskie łodzie podwodne na morzu Śródziemnem. Wynik nie jest jeszcze wiadomy. Przy tej sposobności niszczyciel »Sakaki« doznał pewnej szkody od torpedy nieprzyjacielskiej. Zginęło przytem 55 ludzi. Udało się jeszcze zawlec statek do portu. Angielski sekretarz stanu admiralicyi oświadcza w tej sprawie, że jestto jeden z owych niszczycieli, które tak walecznie pomagały przy ratowaniu załogi zatopionego parowca przewozowego »Transilvania« mimo grożącego im samym niebezpieczeństwa od torped.

Delegaci angielscy w Sztokholmie.

(Telefonem).

Berlin, 18 czerwca.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi ze Sztokholmu, że część delegacyi angielskiej na konferencyę sztokholmską, składającą się przedstawicieli większości i mniejszości, przyjechała już w sobotę do Sztokholmu, reszta ma przyjechać w poniedziałek.

Z Rosyi.

Teror anarchistyczny w Rosyi.

Budapeszt, 18 czerwca.

»Pester Lloyd« donosi z Malmoe:

Liczne towarzystwa tajne sieją obecnie po wielkich miastach Rosyi **ogromny popłoch.** Niedawno znaleziono w Petersburgu 28 osób ze sfer obywatelskich, które **zostały powieszone.** W plecach każdego powieszonego tkwił nóż z kartką, oznajmiającą: »To był zdrajca«. O podobnych wypadkach donoszą także z Moskwy.

Te morderstwa przypisywane są tajnym związków **anarchistów.** Atoli na kongresie anarchistów w Petersburgu przywódca ich, Gribi now, oświadczył, że wymienione zbrodnie nie są dziełem anarchistów.

Dnia 8 bm. wybuchnęły **w Narwie** wielkie **rozruchy przeciwko klasom posiadającym.** Chociaż nie były to pogromy żydów, mimo to splądrowano **wszystkie domy żydowskie, a wielu żydów zamordowano.** Podobny los spotkał wielkich przemysłowców. Gdy plądrujący w jednym z domów znaleźli wielkie zapasy żywności, wybatożyli właściciela ich, a następnie go zastrzelili.

Podobne wiadomości nadchodzą z Jamburga, Oranienburga i Gałczyny.

Krytyczne chwile.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 18 czerwca.

Minister kolei N i e k r a s o w w interviewie oświadczył, że **rewolucya rosyjska znajduje się w bardzo nebezpiecznym stanie.** W najbliższych dwóch tygodniach ma się los Rosyi rozstrzygnąć.

Socyalno-demokratyczni delegaci szwedzcy, udający się na finlandzki kongres partyjny do Tornea, **poddawani są dokładnej rewizyi osobistej przez oficerów angielsko-francuskich.**

Rosya na rozdrożu.

Zurych, 18 czerwca.

„Züricher Post“ ogłasza artykuł pewnego Rosyanina, który pisze pomiędzy innemi:

Jeżeli politycy mocarstw zachodnich potrafią zrozumieć znaki czasu, natenczas pojmią, że przed Rosyą stoi otworem jedna tylko droga: **odrębny pokój.** Jeżeli tak się stanie z winy mocarstw zachodnich, w takim razie stanie się już obojętną wskazówka Lenina, ażeby potargać dawne traktaty.

Ale to byłoby równoznaczne z wyrzeczeniem się wszelkiego poparcia ze strony dawnych sprzymierzeńców. W razie odrębnego pokoju ogłoszenie **bankructwa państwowego** byłoby **najrozsądniejszem** zakończeniem wojny.

Jeżeli Włosi byli pierwszymi, którzy przepowiadali, **że Rosyanie zdradzą koalicyę,** to niechaj Włosi przypomną sobie, że Rosya w tym wypadku trzymałaby się hasła włoskiego: „sacro egoismo“.

Pokój odrębny i państwowe bankructwo Rosyi byłyby dobrodziejstwem dla milionów obywateli państwa rosyjskiego.

Chaos w armii. — Zamach na Kiereńskiego.

(Telefonem).

Sztokholm, 18 czerwca.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że **dezercya w armii rosyjskiej wzmaga się znowu w sposób zastraszający,** głównie z powodu rozkazu Kiereńskiego, zarządzającego, że każdy żołnierz złożyć ma przysięgę, iż spełni wszelki rozkaz oficera, a opornych zastrzeli. Dzienniki petersburskie notują znowu **pogłoskę, że na Kiereńskiego wykonano zamach.**

Proporcyonalne wybory do konstytuanty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 18 czerwca.

Pet. ag. Wydział, któremu powierzono wypracowanie ustawy o konstytuancie, 27 głosami **przeciw 9 oświadczył się za proporcyonalnym systemem wyborczym.**

Kongres rad robotniczo-żołnierskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 18 czerwca.

Pet. ag. Ogólny kongres rad robotniczo-żołnierskich z całej Rosyi zebrał się dzisiaj. Przybyło nań już przeszło 700 delegatów.

Odroczenie autonomii Ukrainy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 18 czerwca.

Donoszą tu z Petersburga: Rząd tymczasowy na osobnej konferencyi zajmował się sprawą **autonomii Ukrainy i postanowił odrzucić tę propozycyę i pozostawić decyzyę przyszłej konstytuancie.**

Wypowiedzenie posłuszeństwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 18 czerwca.

Doniesienie zastępcy Biura korespondencyjnego z dnia 16 czerwca:

Dzienniki rosyjskie donoszą o **rozruchach i rabunkach w Tyflisie, Saratowie i Tambowie. To ostatnie miasto wraz z okręgiem Kirsanow, ogłosiło się niezawisłem od prowizorycznego rządu.**

Krym republiką.

(Telefonem).

Sztokholm, 18 czerwca.

Rada robotniczo-żołnierska na Krymie ogłosiła półwysep, za przykładem Kronsztadu, **republiką.**

Irkuck niezawisłą republiką.

Karlsruhe, 18 czerwca.

Jak donosi »Daily Chronicle« z Petersburga, **Irkuck z okręgiem ogłosił swoją niezawisłość.**

Z Grecyi.

Genewa, 18 czerwca.

„Petit Journal“ (Paryż) donosi z Aten:

Część kolei, wiodących do Peloponezu, została zniszczona. O zachowaniu się armii greckiej w Peloponezie nic nie wiadomo, gdyż połączenia pocztowe i telegraficzne są przerwane.

Jak donosi biuro Reutera, komisarz koalicyi, Jonnart, oświadczył, że wydał rozkaz **zniesienia blokady.**

Po abdykacyi króla Konstantyna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 18 czerwca.

(Biuro Reutera). **Król Konstantyn opuścił ostatecznie ziemię grecką.** Klub wojskowy został zamknięty. Obwieszczono, że osoby, któreby uszkodziły połączenia telegraficzne lub telefoniczne, będą rozstrzelane. **Wysadzono w Pireusie na ląd dalsze wojska. Podjęto napowrót żeglugę na wodach greckich i komunikacyę kolejową, przywrócono normalne stosunki**

Sytuacya w Hiszpanii.

(Telefonem).

Zurych, 18 czerwca.

»Zürcher Post« donosi, że w Londynie **niema od 24 godzin żadnych wiadomości o sytuacyi w Hiszpanii, która jest bardzo naprężona.** Dzienniki notują pogłoskę, że w Hiszpanii rozgrywają się wypadki nadzwyczajnej doniosłości.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.